

PRACE JĘZYKOZNAWCZE 19

STUDIA POLONISTYCZNE

pod redakcją
Aliny Kowalskiej i Aleksandra Wilkonia

Uniwersytet Śląski



Katowice 1991

Punktem wyjścia tego krótkiego komunikatu jest pytanie, czy możliwe jest zastosowanie gramatyki predykatowo-argumentowej do badań stylistyczno-językowych, a ściślej biorąc — do analiz wypowiedzi zawierających metaforę. Idzie mi tu konkretnie nie o wszystkie typy metafor, ale tylko te, które dotyczą *verbum finitum* jako członu głównego zdania i zarazem jako członu fundującego całe metaforyczne wyrażenie. Taki typ metafory ma z uwagi na funkcję zdaniotwórczą czasownika charakter zdania. Można tu mówić o zdaniu metaforycznym lub — wychodząc od językoznawczej typologii metafor — o metaforze zdaniowej.

Kłopot w tym, iż w świetle rygorystycznych założeń składni argumentowo-predykatowej za zdania uważa się tylko te wypowiedzenia, które, jak pisze Stanisław Karolak, są semantycznie poprawne. Zdaniem tego badacza wypowiedzenia typu: *lampa oświeśla nicość, chęć pije odwagę, muzyka jest dziewczyną* stanowią zdania asemantyczne, nie mające sensu lub niesensowne. Ich interpretacja jest niemożliwa lub przynajmniej bardzo trudna. Tego rodzaju wypowiedzenia nazywa Karolak zdaniami niepoprawnymi lub niezdaniami. Przedmiotem składni argumentowo-predykatowej są wypowiedzenia typu: *lampa oświeśla pokój, kot pije mleko, muzyka jest sekwencją dźwięków*. Tymczasem język artystyczny, a zwłaszcza poetycki pełen jest wypowiedzi typu: *lampa oświeśla nicość* czy *poezja to złoty szerszeń*, które z naszej składni niejako *ex definitione* zostały wyeliminowane jako przedmiot analiz semantyczno-syntaktycznych. Co więcej, w potocznych odmianach języka występuje ogromna liczba zdań metaforycznych podobnego typu. Według ocen Lakoffa zdań typu *kot pije mleko*, tj. zdań, w których występują sensy dosłowne, jest w normalnych aktach komunikacji niewiele, bo około 2—5%. Nie sądzę, aby dane te odpowiadały rzeczywistości, ale faktem jest, iż „nasz system pojęć ma w głównej mierze charakter metaforyczny”. Co prawda, wiele wyrażen genetycznie metaforycznych straciło swój metaforyczny charakter,

funkcjonując w nowych znaczeniach jako wyrażenia dosłowne i z synchronicznego punktu widzenia nie ma powodu, aby traktować je jako metafory, jednocześnie wiele wyrażen odczuwanych dzisiaj jako metaforyczne miały w przeszłości, w swej genezie i w uchwytniej fazie historycznej sens dosłowny, niemetaforyczny (Krystyna Kleszczowa nazywa, podając liczne przykłady, operację dochodzenia do prototypów semantycznych „zdejmowaniem metafor”). Mamy więc niejako do czynienia w rozwoju słownictwa z dwoma procesami: demetaforyzacją i wtórną metaforyzacją wyrażen pierwotnie dosłownych.

Traktuję, podobnie jak Lakoff i Johnson, zjawisko metaforyzacji jako relewantną cechę wszystkich naturalnych języków i jako niezbędny składnik systemu semantycznego języka. Można metafory wyeliminować z dociekań logiczno-semantycznych, nie można jednak, jeśli buduje się koncepcję składni semantycznej języka naturalnego, nie docenić ich roli i znaczenia w procesie generowania wyrażen i tekstów. Każdy wyraz semantycznie pełny może być użyty metaforycznie. Metaforyzacja zapobiega powstawaniu nadmiernej ilości jednostek leksykalnych, jest źródłem (ekonomicznej) polisemii. Oczywiście, trzeba tu odróżnić metafory sensowne od metafor, które wydają się niesensowne i zbędne. Nadmierna metaforyzacja (tak znamienna dla wielu nurtów poezji współczesnej) może prowadzić do całkowitego rozchwiania systemu semantycznego języka. Należy tu też odróżnić zdania metaforyczne, dające się stosunkowo łatwo wyeksplikować, od zdań, które — jak cytowane „nie-zdanie” Karolaka *lampa oświeśla nicość* (powrócimy jeszcze do niego) — wydają się zupełnie bezsensowne.

Trzeba przy tym stale pamiętać, iż zdanie samo w sobie dorzeczne, jak *Warszawa jest stolicą Polski*, może być użyte w danym kontekście i konsytuacji w sposób niedorzeczny i że — na odwrót — zdanie samo w sobie niedorzeczne (*vide* cytowane z Karolaka przykłady) może w danym kontekście i sytuacji nabrać zgoła głębokich sensów. Jeśli np. poeta, opisując oświetlony pokój, jego pustkę (brak przedmiotów) lub jego sprzęty, wydające się rzeczami obcymi, nierzeczywistymi, niepotrzebnymi użyje w poincie wypowiedzenia *lampa oświeśla nicość*, to będzie to zdanie całkiem sensowne i w pełni nadające się do analiz semantycznych. Oczywiście, Karolak i inni badacze, analizujący cały szereg izolowanych zdań dorzecznych, przyjmują nie tylko sensowne użycie, ale również to, że stanowią one podstawę językowej komunikacji i zarazem konkretne materializacje semantyczno-logicznych modeli języka, bez których istnienia owa komunikacja stałaby się bełkotem.

Pomimo wspomnianych na początku ograniczeń, zakładających, iż przedmiotem składni argumentowo-predykatowej są zdania sensowne, logiczne, typu: *lampa oświeśla pokój*, sądzę, że składnia ta jest nader użyteczna w analizie semantyczno-stylistycznej wypowiedzeń, którymi się nie zajmuje, oddając je niejako w pacht stylistykom. Jest użyteczna — powiedzmy to jasno — jako

podstawa, punkt wyjścia dalszych analiz. Rozpatrzmy to na przykładzie poetyckiego, całkowicie dewiacyjnego wypowiedzenia: *niebo pożycza drzewu tęsknotę*.

Traktując różne postaci języka artystycznego jako rodzaj derywacji (często dewiacyjnej) od języka standardowego, musimy w pierw znaleźć dla tego typu zdań ich normalnojęzykową podstawę. Jest to zresztą zgodne ze zwykłym doświadczeniem czytelnika — odbiorcy, który nie znana mu, nową formę języka odnosi do tego, co jest mu znane, co tkwi w jego kompetencji językowej. Otóż podstawą przytoczonego wypowiedzenia są wypowiedzi typu: *Jan pożycza pieniądze Pawłowi*, zdania trójargumentowe, które jako zdania semantycznie poprawne muszą mieć następującą strukturę:

X — pożycza z — Y

gdzie:

- X — argument 1, którym musi być agens osobowy (pożyczać może tylko człowiek lub zbiorowość ludzka, instytucja);
- z — argument 2, którym jest jakiś obiekt (przedmiot, rzecz, pieniądze etc.);
- Y — argument 3, którym musi być beneficjent osobowy (człowiek lub instytucja).

Nie wnikając bliżej w niuanse semantyczne tych trzech argumentów (np. nie może pożyczać niemowlę, nie można pożyczać ziemi itd.), stwierdzamy, iż predykat *pożyczać* należy do grupy czasowników antropocentrycznych, oznaczających czynność przekazywania przez kogoś komuś jakiejś rzeczy w chwilowe użytkowanie, zakładające zwrot tej rzeczy (semantycznie niepoprawny jest potoczny idiom *pożyczyć na wieczne nieoddanie*, utworzony na zasadzie paradoksu).

Jeśli więc zestawimy ze sobą zdanie *Jan pożycza pieniądze Pawłowi* z „niezdaniem” *niebo pożycza drzewu tęsknotę*, to łatwo zauważymy, iż wszystkie trzy argumenty zostały w tym poetyckim wypowiedzeniu użyte niewłaściwie. Poprawne użycie predykatu *pożyczać* zakłada więc określony wybór argumentów, już zmiana jednego z nich pociąga za sobą powstanie wypowiedzenia semantycznie dewiacyjnego. Tak jest np. w cytowanym zdaniu Karolaka *lampa oświeśla nicość*, w którym argument 2. został podstawiony w miejsce argumentu oznaczającego przedmiot, pomieszczenie, odcinek przestrzeni, por. poprawne *lampa oświeśla stół, pokój, podwórze* itp.

Wróćmy do naszego przykładu: poprawne użycie czasownika *pożyczać* wiąże się więc z określonymi, logicznymi, semantycznymi restrykcjami, po części uwarunkowanymi czynnikami wewnątrzjęzykowymi i kulturowymi, por. np. francuskie zdanie: *prêtre obeissance á quelqu'un* (*poddać się czyjejś władzy*), w którym czasownik *prêter* posiada inne znaczenie: w innych językach i kulturach można „pożyczać” niewolnika, żonę, ziemię itp. W przypadku polszczyzny można mówić o stosunkowo wąskim, konkretnym znaczeniu.

Oczywiście możliwe jest obciążenie niektórych argumentów, por. *Jan pożycza pieniądze* (zajmuje się pożyczaniem pieniędzy).

W określonego typu tekstach czasownik ten, podobnie jak i wszystkie inne czasowniki antropocentryczne, może być użyty w funkcji personifikacyjnej, por. np. wypowiedzenia *Kot pożyczył Misiowi pióro*, *Lis chytrusek nie pożyczył Uszatkowi ani grosza*. Gdyby tego typu wypowiedzenia pojawiły się w tekście poetyckim, byłyby one dobitnym sygnałem zastosowania konwencji baśniowej czy stylizacji alegorycznej, zdomowionej w literaturze, nie tylko dla dzieci, od wieków. W grę wchodzić też mogą bardziej wyrafinowane, groteskowe, absurdalne i pur-nonsensowne kombinacje typu: *Słoń pożyczył mrówce buty*, *stolek pożyczył Pawłowi forszę*. Spotkamy się z tego rodzaju zabawami językowymi w literaturze parodystycznej, groteskowej, surrealistycznej. Cytowane wypowiedzenie poetyckie, związane z poezją nadrealistyczną ma inny charakter.

Oczywista, gramatyka predykatowo-argumentowa, tworzona przez lingwistów o wyraźnym nastawieniu logicznym, nie zajmuje się opisem tego rodzaju wypowiedzeń, ale dzięki temu, że stwarza podstawy precyzyjnych analiz zdań „normalnych”, ich modeli semantycznych, umożliwia stylistyce semantycznej ustalenie bardzo solidnych podstaw badawczych, od których dalsze dociekania powinny się zacząć.

W pierwszej kolejności idzie o określenie struktury predykatowo-argumentowej, liczby argumentów wbudowanych w predykat i ich ogólne typy semantyczne (agens, beneficjent itd). W drugiej — o ustalenie możliwych wariantów semantycznych danego zdania. W trzeciej — o precyzyjne określenie, który z argumentów ulega metaforyzacji (w przypadku naszego wypowiedzenia — wszystkie trzy, co sprawia, iż mamy do czynienia z metaforyzacją pełną, głęboką, ogarniającą całość wypowiedzenia, a nie tylko jego część). Istnieje przecież duża różnica między asemantycznymi zdaniami, które podaje Karolak: *lampa oświeśla nicość* a *chęć pije odwagę*, to pierwsze można stosunkowo bez trudu wyeksplikować, to drugie, w którym oba argumenty nie wiążą się z predykatem *pije*, a w grę wchodzi pojęcia abstrakcyjne (stanowiące swoisty oksymoron w zestawieniu z konkretnym czasownikiem *pić*), interpretacja jest rzeczywiście bardzo trudna czy nawet niemożliwa.

Należałoby przy tym odróżnić te zdania, które, jak uprzednio cytowane, zawierają czasowniki semantycznie „pełne”, od zdań z predykatem *jest* lub *to*, por.: *Muzyka jest dziewczyną*. Tego typu zdań istnieje w poezji bez liku, mają one charakter konstatacji definicyjnych, por.: *poezja to złoty szerszeń, co kąsa*, *poezja to obłok*, *muzyka jest rozmową duszy* itd. Bardzo często w tych poetyckich definicjach kryje się porównanie, nierzadko w sposób wyrazisty, poprzez użycie przysłówka *jak* na powierzchni wydobyte:

Ty jesteś jak paryska Nike z Samotraki
o miłości nieuciszona!
Choć zabita, lecz biegniesz z zapalem jednakim
wyciągając odcięte ramiona.

M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Nike*

Wróćmy do przykładu: *niebo pożycza drzewom tęsknotę*. Zazwyczaj, gdy stylistycy objaśniali zdania metaforyczne tego typu, brali pod uwagę czasownik, izolując go od jego obudowy argumentowej. W grę więc wchodziło metaforyczne użycie orzeczenia, zmiana jego sensu, w cytowanym zdaniu zmiana *pożyczać*, użytego w sensie innym: ‘używać’, ‘przekazywać’, ‘oddawać’ itp. Tego rodzaju „komutacja” nadawała jaki taki sens wypowiedzeniu, co prawda mglisty, ale „wyobrażalny”. Jednakże nie tędy chyba droga. Nie idzie tu o arbitralną zmianę sensu samego orzeczenia, ale jego określeń, argumentów, a tym samym i zmianę jego samego. Po pierwsze: wymiana argumentów osobowych na rzeczowe (*niebo*, *drzewa*) oznaczająca wprowadzenie antropomorfizacji (chwytu nieomal podstawowego w semantycznych kreacjach poetyckich). Po drugie: zmiana argumentu rzeczowego (konkretny przedmiot) na abstractum (*tęsknota*), co pociąga za sobą pewne uprzedmiotowienie, materializację oderwanego pojęcia. Obie te mutacje nie są tak dowolne, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Nowe, podstawione w miejsce „normalnych” argumenty mają charakter poetyzmów (*niebo*, *drzewa*, *tęsknota*). Gdybyśmy podstawili, dajmy na to, w miejsce *tęsknoty* — *buty*, wypowiedzenie to stałoby się od razu groteskowe (a zarazem mające stylistyczny „zgrzyt”, polegający na łączeniu poetyzmów z prozaizmem). Nasze wypowiedzenie, choć skądinąd absurdalne, asemantyczne, jakby rzekł Karolak, ma jednak pewną barwę poetycką, poważną, liryczną, która skłania do przypuszczenia, że nie jest ono tak całkiem bezsensowne. Poeta chciał wytworzyć nie tylko pewien nastrój, coś zasugerować, ale i coś powiedzieć — odkrywczego, stosując wymienione uprzednio chwyt metaforyzacyjne. Co?

Ale na tym pytaniu kończą się już możliwości analizy semantycznej, jaką proponuje składnia argumentowo-predykatowa, bezradnej wobec poetyckich derywatów zdań „normalnych”.

Wiemy już z grubsza, co się stało w tym wypowiedzeniu z trzema argumentami predykatu *pożyczać*, ale co się stało z nim samym? Nastąpiła niewątpliwie zmiana jego znaczenia, wszelako nie ma powodu zakładać, że zmienił on całkowicie swój sens, stając się okazjonalnym synonimem innego czasownika (np. *używać*), albo że poeta zastosował tutaj etymologizację (nawiązując do podstawy *żyć*). W pierwszym wypadku szłoby o pseudonimizację, w drugim — o etymologizację, o powstanie neologizmu semantycznego. Sądzę, że nie idzie tu o tego rodzaju zabiegi. Idzie po prostu o poszerzenie znaczenia *pożyczać*, z zachowaniem jego zasadniczego sensu (oddanie coś w chwilowe użytkowanie). Przekonuje o tym kontekst, w jakim owo zdanie się pojawia:

jest to niebo czystego smutku
 zastygłego w błękiecie
 niebo tęsknoty
 wysuszona ziemia
 wyje o kroplę wody
 o jeden liść zielony
 o jeden uśmiech
 atrapy drzew lśnią czernią
 lub lustrami oliwek
 gdy
 spada mrok
 niebo pożycza drzewom tęsknotę
 by ją odebrać
 o świecie

Nie będziemy już dalej analizować tego zdania, sensownego na tle kontekstu, w którym się pojawia, gdyż nie jest to celem tego artykułu. Chciałem zasygnalizować tylko, iż wstępne czynności analityczne oparte na składni semantycznej są potrzebne, a nawet i nieodzowne, jeśli chce się w miarę dokładnie wskazać i opisywać mechanizmy poetyckiej semantyki (a zarazem poetyckich światów).

Александр Вильконь

METAFORA I ARGUMENTY

Резюме

В статье сделана попытка применить предикатно-аргументные типы сочетания слов для изучения предложений, содержащих глагол в форме метафоры. Речь идет об использовании этого типа сочетания для стилистических и языковых исследований. По мнению автора, все предварительные аналитические действия, касающиеся метафорических предложений, можно и необходимо базировать на семантическом синтаксисе указанного типа.

Aleksander Wilkoń

METAPHOR AND ARGUMENTS

Summary

An attempt is made to apply the predicative-argument syntax to studies on sentences containing a verb which is a metaphor. The purpose is to utilise this syntax for stylistic-linguistic studies. In the opinion of the author all the preliminary analytical operations relating to the metaphorical sentences can be, and should be based semantic syntax of this type as described.